Ner 319. ROK 1833. PONIEDZIAŁEK 2 GRUDNIA.

Pismo to wychodzi codzień oprocz świat uroczystych, w drukarni ST. GIESZKOWSKIEGO.

PRENUMERATA
Kwartalna.......złp. 12
Miesięczna...... „ 5

JMIONA SŁOWIAŃSKIE.
Dziś Samosław.

Gazeta Krakowska

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE

Barometr zredukowany na 0° Reaumiura.

Dzien godzina	Barometr na 00 0,	Therm:	Higrometr	Wiatr	Stan Atmosf.	UWAGI.
7 27	„ 10. 105	+ 0,0	— 3.8	Pn. wschodni słaby	Pochmur no	
1 12	„ 10. 331	1,2	2.5	„ „	„ „	
3	„ 10. 851	1.0	3.0	„ „	„ „	
9	„ 10. 614	+ 0 0	— 4.5	„ „	„ „	

Część Urzędowa.

W dniu 3 grudnia 1833 r. o godzinie 10 rannej, na Kleparzu przy Krakowie w targowisku końskiem w drodze Exekucyi Sądowej, odbędzie się publiczna licytacja jakoto: bryk furmańskich, koni zaprzęgowych, chomont etc. Chęć licytować mających, zaopatrzonych w gotowe pieniądze na czas i miejsce oznaczone zaprasza się.

Kraków d. 25 Listopada 1833 r.

Ig. Kopyciński Kom. Sąd.

Syndycy upadłej massy Macieja Sztummera podają do publicznej wiadomości, iż na dniu 9 grudnia rozpocznie się licytacya różnych towarów Noremberskich, korzennych, farb; różnych win zagranicznych a mianowicie węgierskiego i szampańskiego w butelkach i flaszach, tudzież mebli. Licytacya odbywać się będzie rano od godziny 9 do 12, a po południu od godz: 3 do 5. Miejsce licytacyi jest w jego sklepie w rynku pod Nrem. 17.

Część Nieurzędowa.

POLSKA

Warszawa 28 *Listopada.*

Gazeta królewiecka z d. 20 b. m. donosi: »Po odebraniu wiadomości późniejszych z Gdańska, możemy donieść, iż wychodzcy powiększej części wsiedli d. 15 b. m. w porcie przed Neufahrwasser na przysposobione już dawniej okręty *Unjon* i *Marjanna*, celem udania się do Ameryki północnej. Prócz tego przysposobiono 3ci okręt Elżbieta. na którym jedynie umieszczono byłych officerów polskich, oraz podofficerów i żołnierzy, należących do klassy oświeceńszych. Okrętotowi temu przydano pruskiego naczelnego lekarza wojskowego z potrzebnemi lekarstwami etc. Za kilka dni okręt ten nda się za 2ma innemi. Wychodzców, którzy wsiedli na te 3 okręty, jest 605, między któremi znajdują się 3 kobiety i tyleż dzieci. Większa ich część, nie mogąc z własnych funduszów sprawić dostatecznej bielizny i odzieży, otrzymała je przed wypłynieniem; każdemu dano dobry i ciepły płaszcz. Dowódzca 1wszego korpusu wojska, jenerał Netzmer, któremu N. Król Pruski polecił naczelny kierunek tego wsiadania na okręty, udał się do Gdańska, dla przekonania się iż tak w urządzeniu okrętów, jakoteż w całem uskutecznieniu tego środka, zupełnie odpowiedziano łaskawym chęciom Króla Jegmości. Chociaż dawniej zapytano się każdego wychodca w szczególności i odebrano oświadczenie je-

go iż dobrowolnie postanowił udać się do północnej Ameryki; wszelako ten jenerał, dla zapobieżenia wszelkiej potwarzy, widział się spowodowanym wezwać królewski wyższy sąd ziemiański w Kwidzynie o mianowanie deputowanego, który wspólnie z audytorem wojskowym, przy tłumaczu przysięgłym i w obecności ajenta konsularnego północno-amerykańskiego, znajdującego się w Gdańsku, jeszcze raz protokularnie wysłuchał wszystkich wychodców względem dobrowolnego ich postanowienia i oświadczenie to dał każdemu do podpisania, przez co teraz najmniejsza w tej mierze wątpliwość zachodzić nie może. Urządzenie okrętów, zdatność ich do przedsięwziętej żeglugi i opatrzenie w żywność na czas przeszło cztero-miesięczny, (według zdania wspólnej kommissyi, wyznaczonej do rozporządzenia tego wszystkiego) jest wzorem i wyborem, i zapewne bardzo mało osób prywatnych, przedsiębiorących tę podróż własnym kosztem, mogą mieć taką wygodę i staranność. Rozrzewniającą też i wzniosłą dla każdego prusaka, była jednomyślna i głośna wdzięczność, jaką wszyscy ci wychodzcy okazali N. Królowi, za liczne otrzymano od niego dowody łaskawości i na statkach, które przewiozły ich do okrętów w przystani, wydali trzykrotny okrzyk *hurra!*

Wiadomo już, że zeszłéj wiosny, będący za granicą Polscy powstańcy ułożyli zbrodniczy zamiar, wznowienia nowego powstania w tutejszym kraju, który zaledwie począł używać spokojności pod prawym Rządem; aby znowu wciągnąć mieszkańców onego w nieszczęścia wewnętrznych zamieszań. Chociaż bezrozumne pokuszenia tych burzycieli, ze względu przedsięwziętych przez Rząd środków, żadnego niemogły mieć skutku, jednakże niektórzy z nich wtargnąwszy w granice Królestwa, z uzbrojonemi bandami włóczęgów, odznaczyli się grabieżą i morderstwem, i z usilnością starali się wciągnąć mieszkańców do uczestnictwa swoich zamiarów, lecz będąc prawie wszyscy schwytani, na mocy Najwyższego rozkazu Jego Cesarskiéj Mości oddani zostali pod sąd wojenny wraz z wszystkimi tymi, którzy im pomogali lub ich ukrywali. Anditorjat polowy czynnéj armji, roztrząsnąwszy ostatecznie Akta niektórych z tych przestępców, znalazł ich winnymi, według ich własnych zeznań: 1) Artura Zawiszę, stanu szlacheckiego, urodzonego w województwie Mazowieckiem, byłego w szeregach rewolucyjnych porucznikiem, lat 23 mającego; że po przywróceniu w królestwie Polskiem prawego rządu, niechciał korzystać z Najwyższego przebaczenia, wydalił się z powstańcami do Francji, należał tamże do Towarzystw Demokratycznego i Karbonarów, a przy formowaniu w Paryżu przez byłego podporucznika wojsk Polskich Zaliwskiego Emissarjuszów, celem wznowienia niespokojności w kraju Polskim, z chęcią przyjął na siebie, według ułożonego planu, tytuł naczelnego okręgowego obwodów Sochaczewskiego i Warszawskiego, z głównym punktem miasta Warszawy. Skutkiem tego przybył do Pruss, pod fałszywem nazwiskiem Borelli, wraz z drugim Emissarjuszem Kalixtem Borzewskim, zebrali bandę z 6 ludzi złożoną, z którą wtargnęli tajnym sposobem w granice Królestwa zbronią w ręku, dla wzbudzenia powstania, mordowania tych, którzy byli wiernymi prawemu rządowi, i rabowania kass; przy wiosce Radzikach (w województwie Płockiem) napadłszy nocą na stójkę Kozacką, zamordowali 3 Kozaków, dla tego jedynie (jak sam zeznał Zawisza) ażeby odkryć mieszkańcom cel swego przybycia, i zachęcać ich do łączenia się z nimi. Następnie Borzewski, obawiając się z podobnego przedsięwzięcia złych skutków, uszedł skrycie za granicę, zdawszy całą bandę dowództwu Zawiszy, który, niezachwiany wzbrodniczych zamysłach, starając się osobiście wpajać i wezwaniami własnego układu podżegać spokojnych mieszkańców do dzielenia niecnych zamiarów, powiększył na ten cel swoją bandę do 11 ludzi, zmusił ją do wykonania sobie przysięgi, przedsięwziął przedrzeć się do Warszawy z puginałem i trucizną; a nakoniec przy schwytaniu go w Krośniewickich lasach, dowodząc bandą powtórnego dokonał morderstwa na officerze, podofficerze i 2 żołnierzach huzarów rossyjskich. — 2) Edwarta Szpekę, urodzonego w Warszawie podporucznika z wojsk powstańców, mającego lat 23; że się wydalił do Francyi; w liczbie upornych powstańców, miał udział w przedsiewzięciach swego szwagra Zaliwskiego, przyjął naznaczenie być Naczelnikiem okręgowym obwodu Stanisławowskie-

go, z obowiązkiem spalenia magazynu Pragskiego; że pod cudzem nazwiskiem wraz z drugim Emissarjuszem Getzolden przybył do Gallicji, gdzie za pomocą obywateli Jerzego i Wincentego Tyskiewiczów, Tomkowicza, Horodyńskich, Horocha, i młodego Tetmayera, sformował bandę włóczęgów z 6 ludzi, uzbrojonych podwójnym kompletem palnéj broni, z którą w sposobie tajnym przeszedł granice królestwa Polskiego i zmusił ją do wykonania sobie przysięgi, następnie niespodzianie rozstawszy się z swoją bandą, przybył do Warszawy celem uformowania nowéj, przebywał u matki swojéj około 6 niedziel, i oznajmił przychodzącym o swoich zamiarach, przez co naraził ich na niezbędną według praw odpowiedzialność.— 3) Stefana Getzolda, rodem z Wileńskiéj Guberaji, byłego radcę honorowego, mającego lat 30, że w czasie rokoszu Polskiego, złamawszy przysięgę wierności poddaństwa, wszedł w szeregi powstańców, wydalił się z nimi za granicę, i następnie we Francji podzielił zamysł Zaliwskiego, przyjąwszy tytuł Naczelnika okręgowego Puszczy Białowiezkiéj; że z drugim Emmissarjuszem Szpekem przybył do Galicji, i razem z nim i bandą uzbrojoną przeszedł potajemnie granice Królestwa, a nakoniec rozłączywszy się ze Szpekiem, pozostał jako Dowódzca bandy z 4 ludzi złożonéj. — 4) Alexandra Palmarta, rodem z województwa Płockiego obwodu Lipnowskiego, mającego lat 22; że przystał do bandy wichrzyciela Zawiszy, wykonał mu przysięgę w czynnym udziale dopięcia celu zbrodniczych zamiarów, rozdawał mieszkańcom podżegające proklamacje, i namawiał ich do łączenia się z bandą; wprowadził wielu obywateli w związki haniebne, i nakoniec miał udział w morderstwie dokokanem przez bandę, którą ujęto w Krośniewickich lasach. Za tak ciężkie przewinienia Auditorjat polowy czynnéj armji na mocy praw karnowojskowych, skazał wyż wspomnionych zbrodniarzy, jak następuje: Artura Zawiszę na powieszenie, Edwarta Szpeka, Stefana Getzolda i Alexandra Palmarta na rozstrzelanie.

Wyrok powyższy, zatwierdzony przez Główno-kommenderującego, wykonanym został przepisanym porządkiem dnia 14 (26) bieżąc. mieś. w Warszawie na zwyczajnym placu exekucjj pomiędzy rogatkami Jerozolimskiemi i Wolskiemi o godzinie 9 rano, w óbec zebranych widzów. *(G. C. W.)*

FRANCYA

Paryż 14 Listopada.

Lord Granville, który zasłabł był, już przychodzi do zdrowia.

Indicateur de Bordeaux zapewnia, że Castanos i el Pastor nie mogą długo trzymać się w San Sebastian; gdyż zbywa im na wszystkiem a mianowicie na żywności.

Tenże dziennik zapewnia, że w Pampelonie panuje największa niepewność. Bramy miasta zamknięte, powstańcy przeciągają tuż na około wałów. Wewnątrz wprawdzie miasta jest spokojnie, ale często przychodzi do walki między ludem a wojskiem; nadewszystko że w ostatnich brak odwagi i poświęcenia się za sprawę królowéj, widocznie daję się spostrzegać.

Biskup z Leonu wydał odezwę na korzyść Don Carlos, jest to ten sam który wroku zeszłym musiał ratować się ucieczką do Portugalji za nieuznanie następstwa tronu. Wydał on odézwę w któréj oświadcza, że król Ferdynand od kilku lat był osłabiony na umyślę, a otoczywszy się bezbożnymi ministrami, którzy niczego więcéj niepragnęli, jak tylko aby ducha rewolucyjnego i bezrząd w Hiszpanji zaprowadzić. Prawy następca jest Karol V. Następstwo według nowego porządku jest przez obcą kobietę zdziałane. Daléj ten pobożny prałat uważa za nie odzowną potrzebę w prowadzenia ś. inkwizycji do Hiszpanji aby się oprzeć mniemanéj cywilizacyi, a bardziéj kacerstwu powszechnemu. Nareszcie udziela błogosławieństwo tym wszystkiem, którzy broń podniosą za prawym królem Don Carlos.

Dnia 15 Listopada. Donoszą z Toluzy, że jen Espagna bawiący dotąd w departamencie Gers, z rozkazu rządu wyjechał do Lille d'Alby w departamencie Tarn.

Niektóre dzienniki Paryzkie czynią uwagę, iż były Dey Algieru udający się do Alexandryi wrócił znowu do Malty. Wiemy teraz z pewnością, iż rozbójnicy morscy, postanowili na morzu Środziemném okręt zjego żonami i skarbami napaść i uprowadzić, o czém posłyszawszy, wrócił do Malty. Skar-

by jego w gotowiźnie wynoszą 12 miljonów; zaś w djamentach i innych kosztownościach do 20 miljonów.

Jenerał Drouet d'Erlon zaprzecza rozkazem dziennym, jakoby xiężna Berry w okolicach Nantes przebywała.

Dziennik republikański *La Tribune*, ostatnim wyrokiem sądów przysięgłych, wskazany został na zapłacenie 24 tysięcy fr. za użycie wyrazów zbyt ostrych, przeciw Filipowi.

Dziennik francuzki *Temps* donosi: iż pomiędzy ministrami skarbu i wojny, tak dalece poróżnienie nastąpiło, że nie ma nadziei rychłego pogodzenia tych dwóch mężów.

Jenerał Auvray, w swych dobrach niedaleko Tours, umarł; równie P. Raby członek narodowego francuzkiego zgromadzenia, w wieku podesłym, z szedł z tego świata.

Dnia 16 *Listopada.* Minister Thiers, z swej podróży, do Havru i Rouen, w krótce wróci do stolicy.

Dzienniki tutejsze umieszczają odezwę jen. rządcy Starej Kastylji jen. Quesada, w Valladolid d. 29 Października wydaną. Między innemi mówi: »Powstańcy zapowiadają pokój, a sami wzniecają wojnę; odzywają się z religją, łagodnością, litością, a porywają mordercze żelazo dla uciemiężania bliźnich; mienią się na pozór ubogimi, a zabierają skarby państwa gdzie tylko mogą; nazywają się sami rojalistami, a podkopują zasady tronu. (Jzabelli II.)

(G R. P.)

WŁOCHY.

Ankona 30 *Października.*

Szczególny wypadek zrobił tu wrażenie, gdyż omało nie przyszło do rozlewu krwi między wojskami papiezkiemi a francuzkiemi. Rzecz tak się ma: dwa bataliony stojącego tu 66 francuzkiego pułku linijowego, wymaszerowały w celu manewrowania na łąkach *Baraecola.* Oddaliwszy się o trzy mile od miasta napotkały pikietę papiezką która zawołała na nich: kto idzie! Francuzi nie zważając na to, dalej szli. Oficer i żołnierze przedniej straży cofnęli się do Osimo i zdali o tém rapport. Tameczny komendant kazał natychmiast uderzyć w bębny, zwołanym żołnierzom każdemu z osobna rozdał 3 pakiety ładunków i wysłał trzy kompanie piechoty z kilku działami dla wyparcia Francuzów z zajętego bez papiezkiéj wiedzy miejsca manewrów. Dowiedziawszy się o tem jenerał Cubieres prosił delegata papiezkiego, który przypadkiem był widzem francuzkich manewrów, aby nakazał odwrót papiezkiemu dowódzcy, ponieważ on, Cubieres, nie może odpowiedać za skutki, któreby wynikły, gdyby się jego żołnierze dowiedzieli o nieprzyjacielskich zamiarach papiezkiego wojska. Stało się zadosyć żądaniu jenerała woysko papiezkie cofnęło się, ale i tak wieczorem przyszło do krawych scen w bramie miasta.

(G. H.)

BELGIA.

Bruxella 15 *Listopada.*

Król Leopold otworzył w d. 12 b. m. posiedzenie mową z tronu, w której we względzie politycznym tylko następne punkta wymienił. Po zawarciu konwencyi d. 21 maja, rozpoczęto znowu układy, celem do prowadzenia do skutku traktatu pomiędzy Belgją i Holandją.

Przeszkody, jakie odłożenie tego na dalszy czas spowodowały, a które jak WPanom wiadomo, wcale obcemi są dla mojego rządu, do dziś dnia nie są załatwione.

Mości Panowie! Rząd zjednał sobie przez swoje postępowanie szacunek i powagę za granicą, nasze prawa zostały tamże wspierane. Ta okoliczność i bezpieczeństwo jakiego używamy wewnątrz, powinny nas uspokoić względem przyszłości naszéj ojczyzny i z ufnością każą nam oczekiwać końca sporów z Holandją. Nieustannie będę nad tem czuwał, aby prawa Belgji według prawdziwych interessów królestwa utrzymanemi były.

(G. P. S.)

Doniesienia.

Lekarstwo dla Bydła.

W aptece pod murzynem w Krakowie na Kazimierzu są piguły i konfekt tak zapobiegający jako też chorującemu bydłu; wraz informacyją, opatrzone pieczęcią właściwą apteczną. Cena tychże jest: Słój z 30 sztukami pigul złp. 26, z 15 sztukami złp. 4. Konfektu garniec złp. 30, pół garnie złp. 16. Dochodzenie mocy i skutki tychże było powodem w opisaniu niniejszego ogłoszenia.

W kamienicy przy ulicy Szerokiéj pod L. 78 jest do najęcia pierwsze piętro, kuchnia na dole, i piwnica, każdego czasu.

(2r.)

WIDOWISKA, KOSMORAMA.